

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Janka 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z adnotacją do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

ODKRYCIE EUROPY. Hoover odmówił przyjęcia z pomocą finansową Niemcom.

Z chwilą zakończenia paryskiej konferencji francusko-amerykańskiej opinia francuska we Francji była już zniecierpliwiona, zaniepokojona, zdenerwowana nawet. Rokowania szły jak po grudzie. Obie strony ustępowały tylko krok za krokiem. Na szali leżały z jednej strony miljarady amerykańskie, inwestowane w Niemczech, z drugiej strony inne miljarady, należne Francji z tytułu odszkodowań za zniszczenia wojenne. Z jednej strony propozycja prezydenta Hoovera podtrzymująca pozornie interesy całego szeregu państw związanych finansowo z Niemcami, a w gruncie rzeczy uznająca tylko interes Stów Zjednoczonych, z drugiej strony obrona Francji przed wydarcie jej jedynych jeszcze owoców wygranej wojny i gwarancji, że moratorium nie stanie się grobem planu Younga.

Opinia publiczna obawiała się, by rząd nie poszedł w ustępstwa za daleko, został on bowiem wprawdzie do rokowań upoważniony i otrzymał ściśle określone dyrektywy, ale pozbył się w międzyczasie stróża parlamentarnego, który mu utrudniał pracę.

Rokowania skończyły się w sam czas, aby spowodować pewne odprężenie nerwów. Nie znaczy to jednak, że sprawa, związana z moratorium dla Niemiec na podstawie propozycji Hoovera została definitywnie uregulowana. Po długich targach uzyskano tylko zasadniczą zgodę Francji na propozycję z jednym ważnym szczegółem, że Niemcy muszą płacić reparacje do Banku Wyplat Międzynarodowych, który odda je Niemcom zpowrotem w formie pożyczki. Ta zaś spłacona zostanie nie w ciągu 25 lat jak proponował Hoover, lecz w ciągu lat 10, jak chce Francja. Jest to bardzo wiele. Sam fakt, że propozycja wywołała we Francji reakcję i spowodowała konieczność odbycia konferencji, wskazał Amerykanom, że Francja jest mocarstwem, z którym we wszystkich poczynaniach europejskich należy się liczyć, nie tylko jako z czynnikiem politycznym, ale i finansowym. Na rynku bankierskim świata Francja odgrywa coraz to większą rolę, co i Stany i posiadają również kilka miljaratów krótkoterminowych pożyczek ulokowanych w Niemczech, o których musi myśleć, podobnie, jak Stany myślały o swoich. Francja jest dziś najmocniejszym państwem świata i o tem nawet Stany nie mogą zapominać. Tymczasem propozycja prezydenta Hoovera miała charakter ultimatum. Jego postanowienia wejść miały w życie 1 lipca, gdyż autor propozycji spodziewał się, że Europa przyjmie ją, jako „un geste généreux”. Tymczasem conajmniej we Francji spostrzeżono, że był to tylko jeden business więcej i postanowiono bronić swego businessu.

Prezydent Hoover nie liczył się wcale z istnieniem Traktatu Wersalskiego i planu Younga, na których oparty jest cały byt powojennej Europy. Francja zmusiła Stany Zjednoczone w zawartym układzie do uszanowania tego, co na zwyciężonych Niem-

cach wymusiła i co stnowi dla niej do pewnego bodaj stopnia gwarancję pokoju. Niełatwo było to wytłumaczyć Yankesom. Hoover zastanawiał się, że kongres nigdy nie zatwierdzi tak wypaczonej jego propozycji, ale równocześnie żądał aby parlament francuski zatwierdził wszelkie ustępstwa rządu francuskiego. A niewiele brakowało, aby ten parlament usunął się wogóle od wszelkich pertraktacji na temat propozycji. Decyzję parlamentu przechrzył bowiem — o ironio! — niemiecki poseł socjalistyczny Breitscheid, który przybył prosić towarzyszy francuskich o łaskę dla Niemiec. Jemu tylko Niemcy zawdzięczają, że rząd francuski otrzymał pełnomocnictwo do rokowań.

Zawarty układ, wobec niemożności porozumienia w dwóch kapitałnych punktach, zawiera desinteressement Stanów w kwestii reparacji niemieckich na rzecz Francji w naturze i w kwestii funduszu gwarancyjnego na wypadek moratorium.

Minister Mellon żądał w imieniu Stanów, aby Francja wpłacała do Banku Wyplat Międzynarodowych w Bazyli równowartość w gotówce za owe świadczenia niemieckie w naturze i aby Bank ten wpłacone przez Francję sumy wypłacał zpowrotem Niemcom w formie pożyczki. Żądanie posunięte było dość daleko. Francja miałaby dopłacać do całego businessu amerykańsko-niemieckiego i pogarszać i tak już deficytowy swój bilans handlowy. Na to żaden z francuskich delegatów iść nie mógł i kwestję tę rozstrzygnął ekspert.

Co do drugiego punktu, kwestii funduszu gwarancyjnego, jaki Francja miałaby płacić do Banku Wyplat Międzynarodowych w sumie 500 milionów marek na wypadek moratorium niemieckiego, Anglia, która „nie chce być dojmą krową Eropy” — jak się wyraził angielski dyktator finansów, p. Snowden — proponuje konferencję wszystkich sygnatarjuszy planu Younga. Francja jednak sprzeciwia się temu. Wywalczyła sobie na Amerykanach uznanie planu Younga nie poto, aby Europa osłabiła jego trwałość i znaczenie. Prawdopodobnie więc, w myśl życzenia Francji, odbędzie się kilka konferencji między poszczególnymi państwami dla załatwienia poszczególnych kwestii, nie będzie jednak konferencji sygnatarjuszy planu.

Układ paryski ma jednak również duże znaczenie moralne. Stany Zjednoczone, które od śmierci wielkiego prezydenta Woodrowa Wilsona traktowały Europę, jak biednego krewnego, odkryły wreszcie dzięki Francji Europę na tyle silną, by się przeciwstawić despotycznemu narzuceniu woli Stanów Europy. Odkrycie to stanowić może walny atut w przyszłości.

Al. Then.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM
prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

KAPIELE SOLANKOWE KWASOWEŁOWE BOROWINOWE

NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPATJA—ELEKTROTERAPJA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

KAPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE. PŁAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMENSKIEJ.

SPACERY ŁÓDZIAMI — RYBOŁÓWSTWO — GRZYBOBRANIE WYCIEKI BLIŻSZE I DALSZE DO MALOWNICZYCH OKOLIC ROZŁĘGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGORZA I DOLINY ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września. Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi.

PARYŻ 13.7. Pat. — Wiadomość o odmownej odpowiedzi prezydenta Hoovera przyjęcia z pomocą finansową Niemcom nadeszła do Paryża w niedzielę po południu.

Premier Laval, który specjalnie powrócił do Paryża o godzinie 9-ej min. 30 wiecz., przyjął o godzinie 9 min. 50 ambasadora niemieckiego von Hoescha, który przybył, aby zakomunikować mu odmowną odpowiedź banków amerykańskich i przedstawić — jak głosi komunikat — rozpaczliwą sytuację Niemiec.

Trudno jeszcze w danej chwili sądzić, jak opinia publiczna reagować będzie na tę wiadomość. W każdym razie znajduje się ona niezawodnie pod wrażeniem doniosłości chwili. Bankruetwo Niemiec, a co za tem

idzie obalenie rządu Brueninga, połączonyby za sobą dojdzie do władzy ultra-nacjonalistycznych elementów z Hitlerem i Hugenbergiem na czele.

Jest to perspektywa, która niejednemu Francuzowi zmusza do poważnego zastanowienia się, nie mówiąc już o historycznych wystąpieniach Gustawa Herve, który na łamach dziennika „La Victoire” wzywa rząd, prędko i organizację byłych kombatanów do uczynienia szerokiego gestu, nakazywanego przez chwilę, wyciągnięcia ręki do Niemiec i zawarcia z nimi sojuszu.

Niektóre pisma poważniejsze wypowiadają się za udzieleniem pomocy Niemcom, nie cofając jednakże gwarancji, których żądano od nich w ostatnich dniach.

Spotkanie Laval z ambasadorem von Hoeschem obfitowało w momenty tragiczne.

PARYŻ 13.7. Pat.—Dzienniki podają, iż wczorajsze spotkanie premiera Laval z ambasadorem niemieckim von Hoeschem obfitowało w momenty bardzo wzruszające, prawie tragiczne.

Według „Le Matin”, po przedstawieniu przez von Hoescha powagi sytuacji Niemiec

Laval wskazał na drażliwe położenie Francji w tej kwestii oraz na zainteresowanie, z jakim Francja oczekuje od Berlina rozsądnych i surowych zarządzeń celem pokonania obecnych trudności i usprawiedliwienia ewentualnego poparcia zagranicy.

Niemcy godzą się zadośćuczynić żądaniom Francji.

PARYŻ, 13-VII. (Pat). Obiegła w nocy wiadomość, że po otrzymaniu odmownej odpowiedzi od banków amerykańskich rząd berliński, który zebrał się wczoraj na naradę, postanowił zadośćuczynić żądaniom Francji i udzielić wymaganych przez nią gwarancji.

Depesze z Berlina zapowiadają nawet na dziś przyjazd kanclerza Brueninga i min. Curtiusa. Ponieważ ma przybyć również do Paryża z Londynu angielski minister spraw zagranicznych Henderson, odbyłaby się tu konferencja przedstawicieli Francji, Anglii i Niemiec, na której mogą być powzięte bardzo doniosłe decyzje.

Biuro Conti zaprzecza.

BERLIN 13. VII. (Pat). Biuro Conti zaprzecza wiadomości, jakoby rząd niemiecki miał już ustąpić wobec żądań politycznych i rzec się realizacji unii celnej oraz przerwać budowę pancernika „B”.

Z narodajnych stron podkreślają, że dotychczas nie przedstawiono oficjalnie rządowi niemieckiemu tego rodzaju żądań politycznych. Ani podczas rozmów prezydenta Banku Rzeszy Luthera, prowadzonych w Paryżu, ani podczas wczorajszej wizyty niemieckiego ambasadora w Paryżu von Hoescha u premiera Laval tego rodzaju żądania ze strony francuskiej nie zostały wysunięte.

Raport ambasadora amerykańskiego w Berlinie.

BERLIN, 13.VII. (Pat). Biuro Wolfa dowiaduje się z Waszyngtonu, iż departament stanu otrzymał w niedzielę raport ambasadora amerykańskiego w Berlinie o położeniu finansowym Niemiec. Treść raportu nie została dotychczas ogłoszona.

W związku z tem donosi Associated Press, iż departament odmówił udzielenia jakiegokolwiek wywiadu w tej sprawie. Nie można było uzyskać informacji, czy zamierzone jest jakie-

kolwiek oświadczenie w sprawie akcji pomocy finansowej dla Niemiec.

Ta sama agencja amerykańska donosi z Waszyngtonu, iż władze amerykańskich banków związkowych podkreślają, że Federal Reserve Bank jest instytucją niezależną od rządu i kieruje się tylko gospodarczym punktem widzenia. Banki związkowe uwzględniają ocenę położenia, jaką się powoduje rząd amerykański.

Darmstädter und Nat. Bank wstrzymał wypłaty

BERLIN, 13-VII. (Pat). Biuro Wolfa donosi, że Darmstädter und National Bank zmuszony jest w poniedziałek wstrzymać wypłaty. Rząd Rzeszy upoważnił bank ten do następującego oświadczenia:

Rząd Rzeszy postara się na zasadzie dekretu prezydenta, który ukaże się w ciągu dnia dzisiejszego w drodze pełnomocnictwa, o objęcie pełnych gwarancji dla wszelkich lokat tego banku. Z uwagi na znaczenie wstrzymania wypłat przez ten bank zalecono giełdom wstrzymanie obrotu akcyj i dewiz w ciągu poniedziałku i wtorku.

Prywatne banki ograniczają wypłaty.

BERLIN, 13-VII. (Pat). W dniu 13 b. m. banki niemieckie ograniczyły swe wypłaty. Komunikat Biura Conti głosi, że ze względu na to, iż Bank Rzeszy „naskutek restrykcji kredytowych nie może zaspokoić uprawnionych pretensyj banków oraz z uwagi na zawieszenie wypłat przez Darmstädter und National Bank, po-

zostałe banki niemieckie postanowiły zróżnicować swoje wypłaty. Odnosne porozumienie między Bankiem Rzeszy, bankami prywatnymi i kasami oszczędnościowymi zostało już uzyskane, tak że od dnia 13 b. m. wypłaty nie będą dokonywane w pełnej wysokości.

Zamknięcie giełd.

BERLIN 13.7. Pat. — Biuro Conti informuje, iż na podstawie rozporządzenia pruskiego ministra handlu w poniedziałek i wtorek giełdy będą zamknięte. Należy

przypuszczać iż podobne zarządzenia wydane zostaną również w innych krajach związkowych.

Na giełdzie londyńskiej.

LONDYN, 13. VII. (Pat). Informacje, które tu nadeszły z Berlina o ostrych zarządzeniach banków niemieckich oraz informacje, że rząd bazylijskich poprawił w późniejszych

popołudniowych godzinach kurs marki niemieckiej do wysokości 22. Notowanie to stoi jednak znacznie poniżej paritetu, który wynosi 20 marek 43 fenigi za funt.

Rozwój wypadków i przebieg ostatnich 38 godzin.

BERLIN 13.7. Pat. — „12-Uhr Blatt” charakteryzuje w następujący sposób rozwój sytuacji i przebieg ostatnich 38 godzin w Berlinie. W chwili gdy dr. Luther udał się pośpiesznie do Londynu i Paryża, pewnem było, iż Darmstädter und National Bank (Danatbank) grozi zawieszeniem wypłat. Bank ten wypłacić miał do 30 czerwca r. b. 950 milionów mk., z tego 650 milionów do 1 maja r. b., a w samym miesiącu czerwca r. b. 300 milionów mk. Stan ten traktowany był jednak pofunnie. Również do browalna rzekomo akcja poręczycielska przedsiębiorstw niemieckich, wprowadzona w życie drogą dekretu, pozostała bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów. Rokowania Luthera były też bezskuteczne. Przywiózł on ze swej podróży warunki dyplomatyczne, wyrażone nietylko we Francji, lecz poparte przez Anglię i nawet Amerykę.

Nowe kredyty krótkoterminowe okazały się niemożliwe bez wyrażenia zgody rządu niemieckiego na ustępstwa. Rząd niemiecki zgodził się przeto w sobotę zwrócić się z apelem do mocarstw za pośrednictwem ich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. Równocześnie rząd dał się wprowadzić w błąd przez informacje Associated Press i liczył na nową akcję Ameryki. Rezultatem wyczekiwanych niedzielnych było, iż spodziewana akcja niemiecka nie nastąpiła. Zdaniem dziennika, wpływy Hoovera nie wystarczają, aby przekonać banki amerykańskie o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej. Obok zasadniczego sprzeciwu Morgana wpłynął na to opinie banków był agent reparacyjny Parker Gilbert, oświadczając, iż Niemcy muszą przedewszystkiem wykazać się aktami samopomocy.

Wobec tego interwencja Darmstädter und National Bank musiała dojść do skutku o własnych siłach Niemiec. Rząd niemiecki miał na myśli dawne poręczenie wszystkich banków prywatnych, konferując w tym celu z przedstawicielami tych banków. Było to w niedzielę o godzinie 6-ej wieczorem. Około godziny 10-ej wieczorem uchylili się jednak banki niemieckie Deutsche Bank und Diskontgesellschaft od tej wspólnej akcji. Rząd niemiecki musiał się zdecydować na objęcie gwarancji na rzecz Darmstädter und National Banku (Danatbank). Gabinet obradował do 3-ej w nocy, przyczem zachodziły trudności natury technicznej. Równocześnie dojrzała decyzja w sprawie ograniczenia obrotów dewizowych i w sprawie dekretów mających na celu zahamowanie nielegalnych wypłat z Niemiec. Ze względu na to, że decyzje te nie mogły jeszcze zapadnąć w nocy, rząd wpłynął na to, że giełdy będą w poniedziałek i wtorek nieczynne. W sprawie dalszych koniecznych kredytów rząd stanął wobec postulatów politycznych. Prezydent Hindenburg miał wyrazić się, iż przyjęcie tych postulatów nie jest możliwe. Chwilami zdawało się, że zajdzie konieczność dymisji rządu. Sytuację komplikowało, że ambasador niemiecki w Paryżu dopiero w niedzielę wieczorem mógł porozumieć się z premierem Lavałem. Przypuszczają ogólnie, iż rozmowa ta miała na celu przygotowanie wizyty ministrów niemieckich w Paryżu, która nastąpiłaby jeszcze w poniedziałek. Jak donosi „Boersen Ztg. am Mittag”, rozmowa ambasadora niemieckiego z premierem Lavałem dała wyniki negatywne.

Narady gabinetu Rzeszy nad zarządzeniami doraźnymi.

BERLIN, 13. VII. (Pat). Przed południem odbywał gabinet Rzeszy narady nad zarządzeniami doraźnymi, które według informacji prasy specjalnie zająć się mają interwencją na rzecz Darmstädter und National Banku. „Boersen Ztg. am Mittag” informuje, iż ma to być chwilowo jedyny dekret. Zarządzenie w sprawie uregulowania obrotów dewizowych nie jest rzekomo obecnie planowane.

Stan zadłużenia Niemiec.

BERLIN, 13-VII. (Pat). Prasa ogłasza sprawozdanie ministerstwa finansów Rzeszy, z którego wynika, że w ciągu maja r. b. wpływy budżetowe wynosiły 608,2 miliony, wydatki 729,7 milionów mk., przez co powstał deficyt 121,5 milionów mk. Uwzględniwszy zeszłoroczne niedobory i nadwyżkę z kwietnia r. b. ogólny deficyt budżetowy wyraża się cyfrą 1,08 miljarda. W budżecie nadzwyczajnym deficyt wynosi 267,7 milionów. Ogólny stan zadłużenia wyrażał się z końcem maja r. b. cyfrą 1,86 miljarda.

Anglia straciła 8 milionów funtów szterlingów.

LONDYN 13.7. Pat. — Straty angielskie w związku z bankrutowaniem Darmstädter und National Banku obliczają na tutejszej giełdzie na 8 milionów funtów sterlingów.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

„Lietuvos Žinių” o zjeździe hitlerowców w Tyłży.

KOWNO, 13. VII. (Pat). Ostatni zjazd hitlerowców nad granicą litewską w Tyłży wywołał silne echo na Litwie. Wśród społeczeństwa litewskiego przeświadczenie o niebezpieczeństwie niemieckim zdaje się obejmować coraz szersze masy.

Oto jak pisał w tej sprawie „Lietuvos Žinių”: W czasie obdętego niedawno w Tyłży nacjonalistycznego zjazdu niemieckiego o wybitnie wojskowym charakterze padły pod adresem Litwy pogrozki, jakich przed paru laty jeszcze Niemcy nie ośmielili się wypowiedzieć.

Powszechnie wiadomem było, że nacjonaliści niemieccy zdecydowani są nie spocząć, póki nie zagarną ponownie obszarów wschodnich, jednakże hasła te służyły dawniej jedynie do użytku domowego, podczas gdy obecnie zostały wygłoszone wobec wielotysięcznego tłumu, który przyjął je entuzjastycznie. Tak to wkrótce po zwycięstwie nacjonalistów w wyborach do Reichstagu znowu zawisła nad wschodnią Europą żelazna pięść germanów, grożąca całkowitą zagładą nowopowstałym państwom.

UNIĘWAZNIENIE WYBORÓW.

W związku z wyborami burmistrza w Olicie rozpoczęto tam gwałtowną akcję za unięwaznieniem tych wyborów, w wyniku czego Minister Spraw Wewnętrznych wybrał te unięwaznił.

Jednocześnie żydowska frakcja kiejdańskiej rady miejskiej złożyła protest Ministrowi Spraw Wewnętrznych przeciwko wyborom burmistrza m. Kiejdań i unięwaznieniu listy polskiej. W związku z tem Minister Spraw Wewnętrznych zawiązał do siebie naczelnicą pow. kiejdańskiej. Przypuszczalnie wybory do kiejdańskiej rady miejskiej również zostaną unięwaznione.

200 PROŚB LITWINÓW Z WILEŃSZCZYŻNY.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało już 200 prośb od Litwinów zamieszkających w Wileńszczyźnie o zezwolenie od wiedzenia Litwy. Prośby te są rozpatrywane.

WOLDEMAREAS ZAMIESZANY W AFERZE PRASOWEJ.

Z związku z wykrętem niedawno nadużyciem w T-wie rozpowszechniania prasy litewskiej okazało się, iż pośrednio jest zamieszany w te afery również i prof. Wolde-maras, który był honorowym prezesem tego T-wa. Przypuszczalnie Wolde-maras zostanie zawieszony na ten proces jako świadek.

Ofiary na powodzi.

WARSZAWA 13.7. Pat. — Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi wójl wileńskiego, nowo gródzkiego i białostockiego podaje, że ogółem do dnia 11 b. m. złożono na rzecz powodzi 343.221 złotych 95 gr.

Zniesienie wiz konsularnych.

RZYM, 13. VII. (Pat). Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakomunikowało przedstawicielom dyplomatycznym Polski, Turcji Czechosłowacji Grecji, Egiptu i Rumunii, że rząd włoski, w celu poparcia wymiany z odnośnymi krajami; znosi wizy konsularne dla obywateli wymienionych państw, udających się do Włoch.

Fabryka-kuchnia.

MOSKWA, 13. VII. (Pat). W zakładach „Krasnyj Putilowiec” ma być zbudowana pierwsza fabryka-kuchnia, która będzie mogła wydawać dziennie około 100 tysięcy obiadów i kilkanaście tysięcy innych dań.

Tanio! Najlepsze Farby, Pokost, Pędzle, i Szczotki poleca 5752
SKŁAD FARB F. Rymaszevskiego
Wino, ul. Mickiewicza 35.

Giełda warszawska z dn. 13.VII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	9,02—9,04—9,07
Belgia	124,65—124,96—124,93
Gdańsk	173,30—173,72—172,87
Holandia	359,80—360,70—358,90
Londyn	43,39 1/2—43,51—43,28
Nowy York kabel	8,927—8,947—8,947
Praga	29,44—29,70—29,68
Stokholm	230,38—230,60—229,79
Szwajcaria	173,34—173,77—172,61
Wiedeń	126,43—125,76—125,14
Włochy	46,74—46,86—46,62

PAPIERY PROCENTOWE:	
3% pożyczka budowl.	38,00
4% inwestycyjna	84,00
Seryjna	60,00
5% konwersyjna	46,00
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	89,25
7% ziemskie dolarowe	72,50—72,15—72,50
4 1/2% L. Z. ziemskie	50,00—49,50
8% warszawskie	71,00—70,00
8% Częstochowski	62,00
5% Lublina	47,50
6% obl. m. Warszawy Włom.	48,87
8-ma i 9-ta em.	47,00

AKCJE:

Bank Polski	120,00
Sila i Światło	40,00
Częstoele	39,25
Cukier	24,50

Popierające przemysł krajowy

Listy z Warszawy.

Magistrat a sprawa teatralna.

Nieraz przed wojną rozmaici sensacy czynili zarzuty „Warszawce”, że za mocno interesuje się teatrem z uszczerbkiem innych spraw, ważniejszych. I rzeczywiście, t. zw. „społeczeństwo”, obsługiwane przez Gawalewiczów, Zalewskich, kurjerki i „illustrowane” tygodniki, nawet wtedy, gdy Hurko Polskę za gardło trzymał — nie miało większego zmartwienia, jak dbałość o cnotę tej, czy owej aktorki lub kłopoty „Małżeństwa Apfel”.

Dziś ogromnie to się zmieniło. Sprawy teatralne nie tylko zeszły na plan dalszy, ale ogół zdaje się całkiem zapoznać z ich olbrzymie znaczenie kulturalne, i gdy co pewien czas z Magistratu dołatują alarmy, zapowiadające czy to skasowanie Opery (istniejącej lat 100 z okładem), czy wydzierżawienie prywatnemu przedsiębiorcy Teatru Narodowego — opinia publiczna z dość lekkim sercem przyjmuje to do wiadomości i — czeka spokojnie, co z tego wyniknie.

Mało kto orientuje się, że jedno i drugie byłoby poprostu skandalem.

Wiek jako? Instytucja, która przetrwała rządy najednicze, która oddała w czasach niewoli niespożyte narodowi usługi, która w warunkach najmniej sprzyjających miała markę pierwszorzędą — teraz, w Polsce wolnej, odróżnionej, ma upaść? Ładne świadectwo odrodzenia!... Lublana, Zagrzeb mogą utrzymać teatry na poziomie europejskim; Warszawę nie stać.

Dużo dziś wypisuje prasa opozycyjna o „dławieniu” samorządów przez rządy pomajowe. To jednak, co Magistrat warszawski wypowiada z kłutą ongi Teatrami Rządowymi, dowodzi, że istotnie należałoby go nareszcie zdławić.

Deficyty i deficyty!... O tem się tylko słyszy.

— Dlaczego miasto ma dokładać do Opery — wołają ojcowie stolicy — skoro jest to instytucja przedewszystkiem reprezentacyjna, mająca większe znaczenie dla rządu, aniżeli dla gminy miejskiej?...

W tych głosach, pozornie tak słusznych, że często aprobowanych przez opinię publiczną, mieści się coś w rodzaju szantażu. Jeżeli ogólnie zdaje sobie z tego sprawę, to tylko dlatego, że jakkolwiek mocno interesowały „Warszawkę” zakulisowe plotki, Warszawa ma bardzo słabe pojęcie o fundamentach, na jakich aż do wojny opierał się byt jej teatrów.

Przypomnijmy to nam dopiero p. Maciej Krywoszeja, b. dyrektor finansowy dawnych Teatrów Rządowych i jedyny, być może, u nas znawca ich gospodarki. W memorjale, złożonym prezydentowi Słomińskiemu dnia 26 maja r. b., p. Krywoszeja — obok projektu uzdrowienia owej gospodarki — przedstawia cały przebieg jej upadku.

Magistrat — jak się okazuje — występuje w roli nieuciążliwej opieki, który odradził pupila, a potem zbierze o składki dla niego.

Aby zapewnić trwałość i niezależność bytu Teatrowi Narodowemu, Sejm polski nadał mu w 1774 pewne prawa i przywileje, które następnie — z inicjatywy Wojciecha Bogusławskiego i zięcia jego, Ludwika Osinińskiego — zatwierdziła Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1819 i 1826. Na podstawie tych aktów, jako też na zasadzie dekretu namiestnika Zajączka, z r. 1822 (nadającym Teatrom Warszawskim charakter samowystarczającej jednostki prawnej) — wszelkie widowiska i zabawy, urządzane przez prywatne imprezy, obowiązane były oddawać szóstą część dochodu Teatrom Warszawskim.

Mając z tego źródła stały i pokazywany dochód, teatry te wykazywały niedobory małe — tak, że subsydium rządowe nie przekraczało przeciętnie 5 proc. ogółu wydatków.

A dziś? — Dziś niedobory sięgają 60 proc.

Dlaczego? Ot, poprostu dlatego, że Magistrat zeskałował Teatrom Warszawskim ową „6-tą część”; wprowadził natomiast podatek widowiskowy, który w całości włączył do ogólnych swoich dochodów. Zważywszy, iż podatek ten ciąży nie tylko na imprezach wyłącznie rozrywkowych, ale też na instytucjach kulturalnych; że ściągany jest z całą bezwzględnością w ogromnej skali; że wreszcie niewiadomo, na co te pieniądze idą (a Magistrat niejednokrotnie tysiące wyrzuca bez sensu) — budzi on słabe konflikty i nie zadowolenie.

Zupełnie inaczej było, gdy publiczność wiedziała, że wspomnianą „6-tą część” płać na utrzymanie Teatrów Rządowych na poziomie scen pierwszorzędnych.

Podatek widowiskowy przynosił miastu tyle, że dawna „szóstka” stanowiła zaledwie 43 proc. jego dzisiejszej sumy. Gdyby Magistrat raczył oddać Teatrom to, co im bezprawnie odebrał; gdyby zwracał bodaj tylko 35 proc. podatku widowiskowego, jużby deficyty teatralne znakomicie się zmniejszyły i nie byłoby corocznego wymuszania od rządu subsydjów.

W obecnych warunkach niepodobna określić, w jakim właściwie stosunku partycypować w nich powinno miasto, a w jakich skarb państwa. Tytuł własności warszawskich gmachów teatralnych nie jest należyte wyświełone i od lat 80-ciu toczą się o to jawne spory.

To też zupełnie słuszny wydaje się projekt p. Krywoszeja, który radzi, by obie strony przełaziły swoje prawa na odrębną, samodzielną instytucję, nazwaną, dajmy na to, Fundacją Narodową Teatrów Warszawskich.

Projektodawca bardzo szczegółowo opracował statut tej Fundacji, zapewniający tak rządowi, jak i miastu zwierzchni nadzór zarówno nad poziomem artystycznym teatrów, jak i finansowym ich zarządkiem. Jednocześnie wszakże dyrekcja uniemożliwia jest od niekompetentnej ingerencji rozmaitych komisyjnych laików, którzy dziś stanowią prawdziwe przekleństwo wszystkich w Polsce teatrów miejskich — nietylko warszawskich.

Z tego ostatniego względu, nietylko ostatni memorjał p. Krywoszeja, ale też liczne jego broszury, omawiające sprawę organizacji teatrów, pilnie powinny być czytane przez tych wszystkich, którzy na ten temat chcą głosić zabierać w rozmaitych radach miejskich.

Dziś przeważnie gadają oni, jak ślepi o kolorach, a rezultat jest ten, że niema w Polsce miasta, któreby rokrocznie nie toczyło jakiejś wojny teatralnej.

Benedykt Hertz.

Zarządzenie min. skarbu.

WARSZAWA, 13. VII. (Pat). Ministerstwo Skarbu poleciło Izbowi Skarbowym, by wstrzymały wypłatę dodatków samorządowych i udziałów gmin w podatkach państwowych tym związkom samorządowym, które przetrzymują sumy, zainkasowane na rachunek skarbu państwa z tytułu podatku od nieruchomości, lokali i placów budowlanych.

Zarządzenie to wydane zostało z uwagi na częste wypadki przetrzymywania do późna należności na rzecz skarbu państwa przez związki samorządowe. Ma więc ono na celu usprawnienie przez związki samorządowe ich administracji, aby mogła być zwolnić wpłacać zainkasowane sumy tak, by nie narażać skarbu na straty przez przetrzymywanie należnych państwu kwot.

Wyniki gospodarki budżetowej w I-ym kwart. 1931/32 r.

Na podstawie oficjalnie ogłoszonych wyników gospodarki budżetowej w kwietniu i czerwcu r. b. można uczynić zestawienie dochodów i wydatków budżetowych w ciągu pierwszego kwartału roku budżetowego 1931-32.

W kwietniu r. b. wydatki budżetowe wynosiły 250,2 milj. zł., dochody — 229 milj. zł., niedobór budżetowy — 21,2 milj. zł. W maju r. b. wydatki — 211,6 milj. zł., dochody — 199,6 milj. zł., niedobór — 12 milj. zł. W czerwcu r. b. wydatki — 219,4 milj. zł., dochody — 175,8 milj. zł., niedobór budżetowy — 43,6 milj. zł.

Łącznie tedy w ciągu I-go kwartału bieżącego roku budżetowego niedobór budżetowy wyniósł — 76,8 milj. złotych.

Zestawienia powyższe są najbardziej zsumaryzowanym komentarzem do ostatnich zdecydowanych postanowień rządu w dziedzinie wprowadzenia do gospodarki państwowej jak najdalej idących oszczędności. Na podstawie wyników gospodarki budżetowej w kwietniu i maju r. b. rząd od pierwszych dni czerwca rozpoczął energiczne prace nad kompresją budżetu, zmierzając do zmniejszenia sumy wyd. i przyst. ich do dochodów skarbowych. W dniu 12-ym czerwca r. b. ustalono globalną, znacznie zmniejszoną w porównaniu z uchwaloną przez sejm sumą wydatków budżetowych i w dniu 19-ym czerwca r. b. rada ministrów dokonała podziału zmniejszonych sum budżetowych na poszczególne resorty ministerialne.

Redukcje budżetowe dotyczyły wszystkich bez wyjątku ministerstw i nie ominęły nawet budżetów oświaty i wojska. Skompromowany w ten sposób budżet okazał się jednak jeszcze zbyt wysoki i wówczas — pod groźbą niepomierzonego wzrostu niedoboru — rząd chwycił się środków tak dlań przykrych, jak skasowanie dodatków specjalnych do uposażeń urzędniczych.

Decyzja rządu w dziedzinie wprowadzenia skrajnych oszczędności budżetowych nie przyszła zbyt późno. Pamiętać należy, że ostatnie postanowienia oszczędnościowe dają efekt finansowy dopiero w lipcu i dlatego można wyrazić przekonanie, że efekt ten na zestawieniu budżetowym za lipiec odbije się już w sposób bardzo wyraźnie widoczny.

Pozatem nie wolno zapominać, że miesiwcenne każdego roku, a wśród nich przedewszystkiem czerwiec, są dla gospodarki budżetowej najgorsze pod względem dochodów skarbowych, gdyż największe płatności na rzecz skarbu państwa przypadają na miesiące inne — przedewszystkiem jesienne i zimowe. (Iskra).

Oświadczenie posła Tadeusza Hołówni.

Od wiceprezesa B. B. W. R. p. posła T. Hołówni otrzymujemy następujący list:

W niektórych pismach jest wymienione moje nazwisko w związku z sprawą p. Henryka Otto — Powelskiego.

Wyjaśniam, co następuje: 1) z p. Otto Powelskim w komisji polsko-sowieckiej dla wymiany jeńców nie pracowałem, bo w ogóle nigdy w żadnych tego rodzaju komisjach udziału nie brałem.

2) P. Otto Powelskiego nie polecałem nigdy na korespondenta agencji „Iskra”.

3) Również żadnej instytucji i żadnej osobie na Górnym Śląsku p. Otto-Powelskiego ani polecałem, ani udzielałem o nim opinii, gdyż i tak mi mnie się o to nie zwracał.

Namiasł istotny stan rzeczy przedstawia się w sposób następujący:

1) p. Otto-Powelski w 1920 roku w Omsku na Syberji udzielił przebywającej tam wówczas mojej Matce, niewiedzącej, pożyczkę, po zwrot której miał się zwrócić do mnie po powrocie do kraju. Istotnie uczynił to — ale dopiero w kilka lat po przyjeździe Matki mojej do kraju, o ile mnie pamięć nie myli 4 lata temu tłumacząc się, że zmusza go do tego ciężka sytuacja materialna, w której się znalazł. Dług Matki z wdzięcznością mu zwróciłem, jednocześnie chciałem ułatwić p. Otto-Powelskiemu wyszukanie posady. Wolał on jednak dalej prowadzić interesy handlowe i prosił, abym go polecił rządowym instytucjom gospodarczym, czemu odmówiłem. Na tem nasza znajomość zerwała się i od owego czasu do dnia dzisiejszego więcej p. Otto-Powelskiego nie widziałem i do stycznia r. b. nie widziałem nawet gdzie się znajduje.

2) W styczniu r. b. bowiem zgłosiła się do mnie p. Otto-Powelski z prośbą, abym wstawił się za jej mężem u dyrektora „Iskry”, która wyrażała mu posadę, względnie, abym poparł jego starania w kierunku otrzymania stanowiska korespondenta P. A. T. w Katowicach. Ze zrozumiałych względów nie mogłem odmówić tej prośbie i rozmówiłem się z naczelnym dyrektorem „Iskry” p. Ścieżyńskim i dyrektorem P. A. T. p. R. Starzyńskim, którzy obaj mi oświadczyli, że nie mogą korzystać z usług p. Otto-Powelskiego, co zakomunikowałem też jego żonie. Była to moja jedyna interwencja w sprawie p. Otto-Powelskiego.

(—) Tadeusz Hołówni.
Warszawa, dn. 11 lipca 1931 r.

Przesilenie niemieckie powinna rozwiązać Europa.

Takie jest stanowisko Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON 13.7. Pat. — Z ostatnich wynurzeń podsekretarza stanu Castle'a i podsekretarza skarbu Millsa wynika jasno, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza pozostawić Europie rozwiązanie przesilenia niemieckiego, Ameryka bowiem uczyniła oficjalnie wszystko, co było możliwe.

Oficjalny komunikat.

BERLIN 13.7. Pat. — Według informacji prasy z Nowego Yorku, po nadejściu kablagramu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Sacketta zastępca podsekretarza stanu Castle przerwał swój urlop wypoczynkowy i udał się do Waszyngtonu. Po porozumieniu z ambasadorem francuskim Claudelem wydany został

liwe zrobić, pod postacią planu Hoovera.

Castle oświadczył, iż banki amerykańskie będą mogły dobrowolnie wziąć udział w pożyczce, którą zdecydowały w dniu 13 b. m. w Bazylei europejskie banki centralne.

komunikat oficjalny następującej treści: Każdy plan rozwiązania trudności europejskich wyjść musi od europejskich banków emisyjnych. Poinformowani o tem bankierzy amerykańscy gotowi są poprzeć każdą skuteczną akcję, która wyniknie z narad w Bazylei.

Niemcy nad krawędzią katastrofy.

BAZYLEA 13.7. Pat. — Wstępne konferencje pomiędzy przedstawicielami banków centralnych nie dały zbyt wielkich wyników ze względu na nieobecność prezesa Banku Rzeszy

dr. Luthera. W kołach bankowych, panuje naogół opinia, iż Niemcy znajdują się nad krawędzią katastrofy, której może zapobiec jedynie zbiorowa akcja rządów.

Wszystko teraz zależy od Banku Wypłat Międzynarodowych.

BERLIN 13.7. Pat. — Prezes Banku Rzeszy Luther odleciał w dniu 13 b. m. przed południem samolotem do Bazylei, celem wzięcia udziału w naradach Banku Wypłat Międzynarodowych.

Zdaniem dzienników, wszystko

Dalsze stanowisko rządu Rzeszy zależne jest od wyniku rokowań dr. Luthera.

BERLIN 13.7. Pat. — Dalsze stanowisko rządu Rzeszy zależne jest od wyniku rokowań dr. Luthera, który zabiega o uzyskanie kredytu dyspozycyjnego z terminem 6-miesięcznym. Według informacji z Bazylei istnieje

zależność obecnie od ustosunkowania się tego Banku. Za podstawę uchwał kredytowych służył ma dekret prezydenta Rzeszy, którego ogłoszenia oczekuje się w poniedziałek po południu.

tam tendencja do udzielenia Niemcom koniecznej pomocy, pod warunkiem, że wszystkie banki emisyjne, a więc także Bank Francuski, wystąpią solidarnie.

Dekret prezydenta i odezwa rządu Rzeszy.

BERLIN, 13. VII. (Pat). W wyniku narad gabinetu, które trwały do południa, ogłoszony został na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy dekret prezydenta Hindenburga w sprawie objęcia przez rząd Rzeszy gwarancji dla Darmstädter und National Bank. Dekret wchodzi w życie z dniem 13 b. m. i składa się z 5 paragrafów. Równocześnie z wydaniem tego dekretu rząd Rzeszy ogłosił odezwę do narodu niemieckiego.

Plan Hoovera — głosi odezwa — odciążał poważnie finansy Rzeszy. Poważna suma, którą Rzesza miała prawo zachować dla siebie, oddana została do dyspozycji bankom. Ostatnie tygodnie, poddasz których toczyła się walka o plan Hoovera, przyniosły również niemiernie szkody gospodarce niemieckiej. Sumy, idące w miliony, a wypłacone zostały w kofermowo zagranicą, wycofane zostały w biec niepewności sytuacji. Również i dziś jeszcze nie nastąpiło zupełne uspokojenie. Jakkolwiek celem Niemiec musi być, aby gospodarka niemiecka pracowała mogła znowu o własnych siłach, jest obecnie koniecznym, o ile nie miałyby dojść do poważnego zastoj, aby dalsze wycofywanie kapitałów nie mia

ło miejsca. Bank Rzeszy i Gold und Diskont-bank dążyły do uzyskania możliwie krótkoterminowych kredytów od zagranicy, celem dopomożenia niemieckiej gospodarce prywatnej w przewidywanej sytuacji krytycznej. Mimo wszelkich poczynionych starań, jedna z największych niemieckich instytucji — Darmstädter und National Bank — zawiesiła wypłaty. Rząd Rzeszy uważa za swój obowiązek zwałzać wielkie niebezpieczeństwa, wynikające z tego braku płynności Banku. Prezydent Rzeszy udzielił w tym celu koniecznych pełnomocnictw. Nie chodzi tu o uratowanie majątku Banku, lecz o uratowanie majątku setek tysięcy klientów Banku, a tem samem o uratowanie ich przedsiębiorstw. Z tego punktu widzenia Rzesza gwarantuje ewentualne straty, które mogą nastąpić. Jest to rzecz sama przez się zrozumiała, że operacje tego Banku będą kontrolowane przez powierników rządu Rzeszy. W operacjach nie stwierdzono jakiegokolwiek nielegalności, niezgodnej z ustawami. Obecnie chodzi o to, aby naród niemiecki w tej ciężkiej sytuacji zachował spokojnie nerwy i nie zwlekał trudności przez brak zaufania do siebie samego.

Plan niemiecko-austriackiej unii celnej można uważać za pogrzebany.

WIEDEŃ, 13-VII. (Pat). „Neues Wiener Journal” wywodzi, że plan unii celnej niemiecko-austriackiej i zachowanie się austriackiego Zakładu Kredytowego pozostają ze sobą w związku przyczynowym. Zagranica, a w szczególności Francja, widząc, że rząd austriacki nie chce uwzględnić udzielonych mu rad, zdecydowała się dać do poznania Austrii, jak mało jest Austrii swobodna i wypowiedziała jej kredyty. W ten sposób obciążało się państwo austriackie zobowiązaniami w wysokości 1.700 milionów szylingów. Dziennik sądzi, że plan unii celnej można uważać za pogrzebany. Austria nie może uprawiać polityki zagranicznej, ani przeciwko Francji, ani bez Francji.

Przedwczesna wiadomość. Słuszne stanowisko Francji.

PARYŻ 13.7. Pat. — Wiadomość o zamierzonym w poniedziałek przyjeździe do Paryża kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa okazała się przedwczesna.

W kołach dyplomatycznych nie przypuszczają, aby ta wizyta nastąpiła mogła przed końcem lipca, a nawet przed początkiem sierpnia, sytuacja w Berlinie wymaga bowiem obecności kanclerza.

Z drugiej strony nie wydaje się, ażeby zapowiadany od kilku tygodni przyjazd do Berlina kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa mógł dać pożądane dla nich wyniki. Dowodzi tego przebieg wczorajszej dłuższej rozmowy ambasadora von Hoehsa z premierem Lavaelem. Francja zdaje sobie oczywiście sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy.

Niezależnie jednak od najlepszych swych chęci premier nie mógł ukryć, że obecne koniunktury są mało odpowiednie dla życzliwego przyjęcia prośby o pomoc, z jaką Rzesza Niemiecka zwróciła się do rządu francuskiego. Francja nie mogłaby udzielić swej pomocy bez udziału Anglii i Ameryki, a rozpaczyli apel, z jakim kanclerz Bruening zwrócił się do prezydenta Hoovera, nie spotkał się — jak wiadomo — z pożądanym przyjęciem amerykańskich kół finansowych.

Co się zaś tyczy dyrektora Banku Angielskiego, to dał on w tej sprawie odpowiedź raczej wymijającą. Poza tem sam zakres żądań niemieckich uniemożliwia udzielenie przez Francję Niemcom pomocy pieniężnej.

Dla zaspokojenia żądań niemieckich byłaby bowiem potrzebna obfita transfuzja złota francuskiego w celu powstrzymania spadku marki. Francuska opinia publiczna nie dopuściłaby nigdy do tego, aby Francja poniosła tak wielkie ofiary finansowe bez uzyskania ze strony Niemiec odpowiednich gwarancji politycznych.

Komuniści i hitlerowcy domagają się zwolnienia parlamentu.

BERLIN, 13. VII. (Pat). Frakcja komunistyczna Reichstagu wystosowała w dniu 13 b. m. list do prezydenta Reichstagu Loebego, domagającą się natychmiastowego zwolnienia parlamentu.

Równocześnie frakcja hitlerowska zwróciła się do prezydenta Loebego z żądaniem natychmiastowego zwolnienia konwentu senjorów. W liście swym hitlerowcy podkreślają, że Francja i Anglia usiłują rzekomo odebrać Rzeszy resztkę jej niezależności. Reichstag musi wobec tego założyć zdecydowane veto przeciwko wizycie kanclerza i ministra spraw zagranicznych w Paryżu. Wobec podpisania listu hitlerowców przez 3 narodowo-socjalistycznych członków konwentu senjorów, konwent zwolniony być musi w myśl postanowień regulaminowych.

— 0 —

A w Niemczech wciąż się biją...

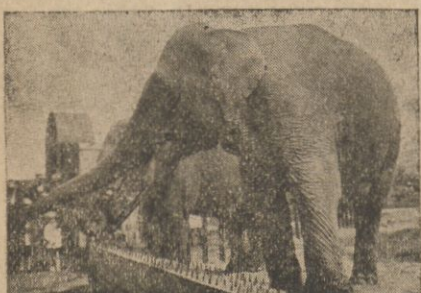
PERLIN, 13. VII. (Pat). W miejscowości Zelle w sobotę po południu około 200 komunistów napadło na pochod stalheimowców i hitlerowców, obrażając tych ostatnich kamieniami. Jeden z przywódców hitlerowskich był gen von Henning został ciężko zraniony. Poza tem zraniono 4 osoby ciężko i 8 lekko.

BERLIN, 13. VII. (Pat). W Magdeburgu doszło wczoraj po południu do starcia z komunistami. Jeden z oficerów Reichswehry, który brał udział w zebraniu nacjonalistycznym napadnięty został przez komunistów. W obronie własnej oficer ten strzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie jednego z napastników.

U PRZYJACIOŁ.

II.

Po odwiedzeniu przyjaciół dzieci — słoni i niedźwiedzi — dorosli śpieszą do dzikich zwierząt. Zmordowany upałem stary lew leży na plecach, z czterema łapami do góry. Lewica chodzi ciuchotko po klatce, lecz od czasu do czasu figlarnie zaczepia swego „pana”. Lew dobrodusnie marszczy nos, ale się nie rusza.



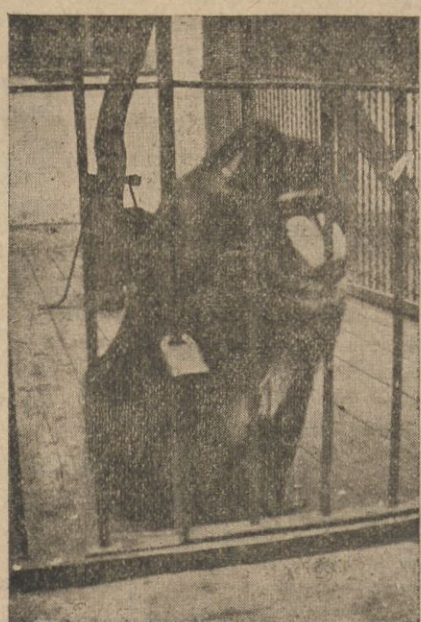
Kasia i Jaś są nienasytzeni.

Niedaleko od klatek lwów, tygrysów i innych dzikich zwierząt — gadają papugi. Zdają się nawoływać krzykliwie. Są głośne i „ubrane” przesadnie jaskrawo. Robią wrażenie ptasich parweniuszek. Nawet wśród ptaków są różnice, że tak powiem, klasowe: ariostokracja papuziego rodu z dumą obnosi stroje z piór śnieżno-białych, szafi-

rowych, niebiesko-żółtych, lub niebiesko-czerwonych. Zato proletarijat papuzi nosi jednolity mundur zielony, bez żadnych kolorowych dodatków.

Obok najgłośniejszych ptaków umieszczono ssaki najbardziej hałaśliwe — ustawiono klatki małp. Rzecz charakterystyczna — tu tłoczą się sami dorośli. Na czoło małpiego towarzysza wysuwa się Mandryl. Pochodzi z zatoki Gwinejskiej. Jest zły, głupiawy i przedziwnie obłąkany. Jego niebieskosiny nos w krwawej obwódce i tegoż koloru inne obnażone części kontrastują z ciemną sierścią w sposób wręcz odpychający. Brzydkie to zwierzę ma brzydkie stosunek do swojej samicy. Biedna ta małpeczka, dużo mniejsza od „meza” i wyraźnie (w przeciwieństwie do stosunków międzyludzkich) przez niego zahukana — musi wymyślać przeróżne sposoby oszukiwania swego samca — żeby móc coś zjeść... Kiedy do klatki wpadnie jakieś jabłko — „mandrylowa” patrzy zpoidea, czy „on” tego nie zauważył, łapie owoc i chowa się z nim za drzewo, gdzie dawać się z pościelchu. Kilkakrotnie manewr się udaje, lecz wkońcu zawodzi: rudawy zwierz o niebiesko-czerwonym nosie spostrzegł, że małpeczka jest coś,

co on byłby mógł pożreć. Rzucił się więc na małą, słabą i zaleknioną samiczkę, wydiera jej owoc i tłucze ją kulakami po głowie. Małpeczka siedzi skulona i nie usiłuje nawet zbiec. A po tem, by „meza” prześlagał podchodzi pokornie do niego i daje mu do zrozumienia, że gotowa mu pchły łapać. Mandrylisko rozwała się, zamyka oczy



Mandryl marzeży swój niebieski nos.

i marszczy z zadowolenia swój olbrzymi, obłąkany, kolorowy nos. W sąsiedniej klatce siedzi pawian

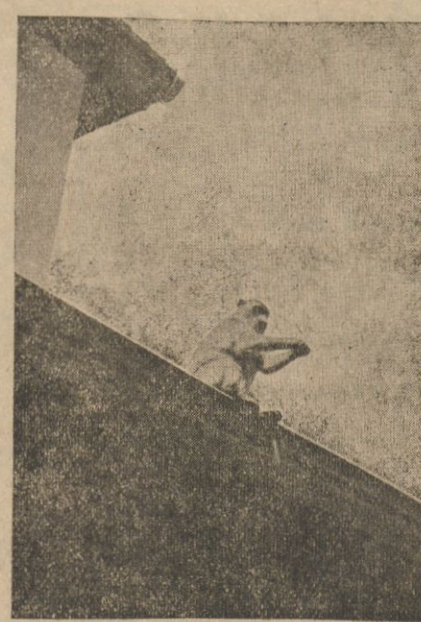
innej odmiany, tak zwany: „niedźwiedziowaty”. Na imię ma „Jaś”. Tabliczkę ostrzega, że „Jaś gryzie”. Jaś jest pełen pogardy dla tych głupich gapiów za kratą. Wskoczył na okno, które wiedząc do jego zimowego nieskania, wsadził w nie cały pалеk, przednie łapy — wystawił całą „resztę” swej ognistej osoby na widok publiczności. Na framudze tego samego okna siedzi „Jasiowa”. Podparła się jedną ręką pod brodę i ma minę tak bolesną, tak pełną rozpacz, na jakaby się nie zdobył najsmutniejszy człowiek.

Dalej trochę roi się w klatce od malutkich małperek. Zwą się „Kapucynki”. Są histerycznie ruchliwe. Nie mogą ani sekundy pozostać w spokoju. Na drzewku klatki, na kratkach, na malutkiej, prześmienitej huśtawce wyprawiają dzikie harce, przybierają najkompletniejsze pozy, są naprawdę zabawne. A jednak mają morderczy dziwnie stare i wyraz okropnego znużenia.

W Afryce miała sposobność obserwować ten sam gatunek małp na zupełnej swobodzie. W okolicach Algieru jest „Gorge de Schiffa”, tak zwane „Ruisseau des singes”. Nad małym strumykiem wznosi się duża góra, cała pokryta bujną zielenią. Tam zamieszkały sobie małpy. Jakśś dowiecny przedsiębiorca otworzył u stóp góry restaurację, do której co niedziela zjeżdżają się tłumy ludzi z pobliskiego Algieru.

Rzecz prosta, przyjeżdżają do małp.

Można sobie wyobrazić godność i nonszalanec małpizjonów, z racji których zbudowano restaurację i na które tłumy ludzi wycieczką całymi godzinami z rękoma pełnymi przysmaków. Małpizjony drożą się. Schodzą z góry, ale po kilku godzinach. Kroczą sobie spokojnie pomiędzy wycieczkowiczami, siadają na niskim daszku werandy i



Afrykański małpizjon łapie orzeszki.

czekają na orzechy. Ciekawie obserwować jak obliczają chwyt. Zdętnego pośpiechu, żadnego zbytecznego ruchu.

Łapią w locie i nigdy nie chybiają. Dopiero koło południa, gdy są już syte, a upał zaczyna dokuczać — robią się roztargnione, wówczas chybiają chwyt. Ale niech nikt nie myśli, że małpa afrykańska spada z ręki wyciągniętej po orzech, który spadł tuż koło niej. Bynajmniej. Nie podniesie go nawet z własnego spasionego brzucha, tylko — zaczeka na następną. „Orzechy i orzechy i do tego w upał, to mi dopiero ludzie wymyślili smakołyki! Pomarańcz, to coś całkiem innego, po to warto nawet zejść z dachu”.

Pamiętam jak dziś: trzymałam olbrzymią pomarańczę. Stary małpizjon, zwany „Le calif des singes” to zauważył. Dźwignął się ciężko, podszedł do mnie i pótł mnie w rękę całował, aż mu owoc oddałam. Nie liżał, tylko całował, co żadne zwierzę po za ludzkim nie potrafi. Czyżby i to jeszcze potwierdzało pochodzenie człowieka od małpy? Nie. Najnowsze badania ustaliły, że małpizjony swych samicek, a małpy swych samców nigdy nie zdradzają.

Taki napózór drobną szczegół, a cała teoria Darwina się zachwiała.

Marja Milkiewiczowa.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Śmiertelna walka bandytów z policją.

Bohatera śmierć komendanta posterunku policyjnego w Łozanach.

Z Baranowicz donoszą o następującym wypadku:

Onegdaj wieczorem posterunek policji w Łozanach (gminy koszyrskiej) zaalarmowały został wiadomością, że do jednego z domów w miasteczku wtargnęło 4 uzbrojonych bandytów.

Po otrzymaniu alarmującej wiadomości oddział policji na czele z komendantem posterunku p. Koskimi natychmiast udał się na miejsce wypadku. Społeczeństwo przybyło spieszając na odsiecz policji gradem

Katastrofa samolotowa.

Pilot i obserwator ciężko ranni.

Onegdaj na terenie gminy wiśniewskiej w pobliżu wsi Szymonowo zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Aparat 5-go pułku lotniczego marki „Potez”, lecący na wysokości około 1000 metrów w pewnym momencie zaczął szybko spadać. Nieczeni świadkowie katastrofy z przerażeniem obserwowali, jak pilot czynił rozpaczeliwe wysiłki, by opanować maszynę, która odmówiła posłuszeństwa skutkiem defektu silnika. Mimo wysiłków pilota aeroplan runął na

ziemię grzebiąc pod sobą obu lotników.

Z pod szczątków zderzonego samolotu wydobrano w stanie nieprzytomnym pilota Sygiera i obserwatora podchorążego Gudrylla.

Obydwie nieszczęśliwe ofiary odwieziono w stanie bardzo ciężkim do najbliższego szpitala.

Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja wojskowa, która bada przyczynę tragicznej w rezultatach katastrofy.

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

BRASŁAW

+ Pad wpływem chwilowego obłędu.

Pisarzewicza Józefa, mieszkanka m. Stobódki, w stanie chwilowego obłędu usiłowała podpalić dom mieszkalny Romanowskiej Stanisławy. Ogień natychmiast ugaszono.

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Pożegnanie korpusu kadeckiego.

Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste pożegnanie lwowskiego korpusu kadeckiego, który, jak wiadomo, obozował w rejonie Trok.

Z rana na dziedzińcu pałacu reprezentacyjnego ustawili się korpus kompaniami. O godz. 10 J. E. Ks. Biskup dr. Bandurski przy ad hoc wybudowanym ołtarzu odprawił uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z panem wojewodą Bezcikowiczem i zastępcą dowódcy obozu warownego płk. Kowalskim na czele. Po skończonym nabożeństwie głos zabrał dowódca korpusu kadeckiego płk. Florek, który w serdecznych słowach podziękował p. wojewodzie i społeczeństwu wileńskiemu za okazaną gościnność i pomoc. Jednocześnie płk. Florek wręczył na ręce p. wojewody sumę 500 zł. zebranych przez swoich wychowanków na rzecz ofiar powodzi.

Następnie przemawiał p. wojewoda Bezcikowicz żegnając odjeżdżający korpus i życząc mu dalszej owocnej pracy dla dobra państwa. P. wojewoda w imieniu społeczeństwa zaprosił kadeckich na Wileńszczyznę równieć i na rok przyszły.

W godzinach popołudniowych kadecki przy dźwiękach orkiestry 5 p. p. Legu przemarszerowali ulicami Wilna, udając się na dworzec, skąd odjechali do Lwowa, żegnani przez przedstawicieli władz wojskowych.

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Łachewicki.

Zwłoki samobójcy zabezpieczone do decyzji władz sądowo-śledczych. (c).

Kryzys w teatrach wileńskich.

„Lutnia“ ma ulec zlikwidowaniu?

Jak się informujemy, w kołach teatralnych Wilna powstała koncepcja ograniczenia się do prowadzenia jednego tylko teatru na Pohulance, w sezonie zaś letnim uruchomiony byłby również teatr w ogrodzie po-Bernardynskim. „Lutnia“ uległaby zlikwidowaniu. Zwolnieniem koncepcji tej jest podobno dyrektor Zelwerowicz, który, przy jednoczesnym zwiększeniu

subwencji rządowych, zgodziłby się wówczas ostatecznie cofnąć swą rezygnację i pozostałby nadal dyrektorem teatrów wileńskich.

Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona i jest traktowana jako ewentualne rozwiązanie kryzysu, z którym walczą obecnie dyrekcja teatrów wileńskich.

Głodówka w więzieniu łukiskim zlikwidowana

Trwająca od 9 dni głodówka więźniów politycznych w więzieniu na Łukiskach w dniu wczorajszym została zlikwidowana.

Według uzyskanych informacji ażeby zlikwidować głodówkę, dyrektor Zelwerowicz, który, przy jednoczesnym zwiększeniu

Kupiec wileński w szponach bandy złodziejskiej „Szare Kruki“.

Policja zlikwidowała niebezpieczną szajkę.

Wileńska policja śledcza zlikwidowała w tych dniach niebezpieczną bandę złodziejską pod nazwą „Szare Kruki“, której ostatni ofiarą padł właściciel fabryki i sklepu kapeluszy przy ulicy Niemieckiej Nr. 4 J. Łam.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Przed kilku dniami p. Łam po ukończeniu pracy wstąpił do restauracji Dworek przy ul. Wielkiej, gdzie zjadł śniadanie zakrapiane wódeczką. Po wyjściu z restauracji podhumorzony nieco kupiec, ołoczony został nagłe przez kilku złodziei wśród których, jak to później policja ustaliła, byli również zawodowi złodzieje bracia Aleksander i Siergiej Karłowicz, Stanisław Gobis, A. Zygmuntowicz przewiezkiem „Burmistrz“ i złodziej znany policji pod przewiezkiem „Mełchich de cepelach“. Józef Łam, jak się okazało, podeszła badana, stała dążył do tego by żyć ze złodziejami w zgodzie i czestował ich od czasu do czasu wódeczką by w taki sposób zagwarantować się przed kradzieżami; postanowił więc i tym razem zaprowadzić całą „szajkę“ kompanię do restauracji, gdzie uraczył ich kolacją sto zakrapianą wódeczką, za którą rachunek wyniósł 60 złotych.

Podezas pijatki kupiec tak się „ululał“, że nie zauważył jak złodzieje odebrali mu

plaszcz i wartościowy złoty zegarek, który, jak to później ustaliła policja, sprzedał paserowi Szufjanowi za 102 zł. Kiedy p. Łam zauważył kradzież zwrócił się do byłego prezesa szajki w swoim czasie organizację złodziejskiej „Bruderiej“ Saszki Lichtzona z prośbą by dowiedzieć się, gdzie się znajduje jego zegarek. Lichtzon bez wielkiego wysiłku dowiedział się o losie zegarka i zaprosił p. Łamowi wykupienie zegarka za 140 zł. Wobec tego jednak że Łam odmówił narazie „Saszka“ poszedł do niejakiego Lęby Abramowicza, zamieszkałego przy ulicy Sufjanów, z tą samą propozycją. Tranżacki doszedł do skutku i Abramowicz, znany po tej pod przewiezkiem „Towarsz“ kupił od Sufjanów zegarek za 145 zł. poczem zastawił go w lombardzie za 30 dolarów, a za otrzymane pieniądze wynajął sobie letnisko w Podbrożu

